

## NAJDAWNIEJSZE TRADYCJE I PRZEMIANY JĘZYKA SPORTU W EUROPIE<sup>1</sup>

Od chwili, gdy wynalazek pisma począł odnotowywać rozwój fizyczny człowieka, szczególnie jednak od czasów antycznych, język sportu odbijał przemiany społeczne, a z drugiej strony wpływał na nie. Pisał niegdyś wybitny językoznawca amerykański Edward Sapir: „układ wzorców kulturowych danej cywilizacji jest w pewnym sensie odzwierciedlony w języku, który cywilizację tę wyraża. Złudne jest przekonanie, że cechy istotne danej kultury można uchwycić i zrozumieć poprzez czystą obserwację, nie korzystając z symbolizmu językowego, który cechom tym nadaje znaczenie zrozumiałe dla danego społeczeństwa”<sup>2</sup>.

Nie ulega zatem kwestii, że znaczenie języka w historycznych i społecznych przemianach kultury, również kultury fizycznej, jest tyleż oczywiste, co w obrębie tej ostatniej przeraźliwie zaniedbywane. Język, jako najistotniejsza część kultury, jest po prostu ignorowany przez środowiska kultury fizycznej, szczególnie jednak akademickie, odpowiedzialne za badanie i swoistą kontrolę zjawisk i procesów tej dziedziny życia. Tak czy owak wśród przedmiotów humanistycznych, i tak marginalizowanych w akademickim świecie sportu i wychowania fizycznego przez przemożne wpływy nauk przyrodniczych, nie ma miejsca dla językoznawstwa sportowego! To zaniedbanie mimo woli podkreśla ahumanistyczne, jednostronnie przyrodnicze traktowanie tej dziedziny życia społecznego. Pozbawia ją istotnej części cywilizacyjnej, odróżniającej ją od czysto biologicznej, zwierzęcej egzystencji.

Na szczęście język sportu, a szerzej, język kultury fizycznej, istnieje i rozwija się wcale dynamicznie niezależnie od naukowej ignorancji uczelni wychowania fizycznego, a także mimo braku kontroli ze strony lingwistyki ogólnej. Przypatrzmy się zatem zakresowi udziału języka w przemianach historycznych i społecznych sportu, poczynając od najdawniej uchwytnych form jego zaistnienia. Język był bowiem przez wieki świadkiem przemian w sporcie i w społecznościach różnych epok, zapisem tych przemian, ale zarazem i ich uczestnikiem.

---

1 Powyższy artykuł w nieznacznie zmienionej formie był pierwotnie opublikowany w księdze jubileuszowej pt. *Cum Reverentia, Gratia, Amicitia*, pod red. J. Migdał i A. Piotrowskiej-Wojaczyk, dedykowanej profesorowi filologii polskiej Bogdanowi Walczakowi, Poznań 2013, ss. 253-271. Z uwagi na wąski zasięg księgi, nieadresowanej do środowiska kultury fizycznej, zdecydowaliśmy się po niewielkich uzupełnieniach na jego przedruk w niniejszej monografii.

2 E. Sapir (1978), *Kultura, język, osobowość*, Warszawa, s. 88.

Przede wszystkim język sportu, czy szerzej kultury fizycznej, występuje wspólnie w ogromnej ilości odmian narodowych. W ich obrębie obejmuje warianty zależne od dyscypliny sportu, jak piłka nożna, lekka atletyka, rugby, siatkówka i dziesiątki innych popularnych dyscyplin, wiodących w różnych krajach. Gdy w Europie dominuje *piłka nożna*, w Kanadzie *lacrosse*, w Stanach Zjednoczonych *baseball* i *American Football*, w Anglii *krykieta*, w Indiach *kabbadi*. To tylko pojedyncze przykłady, bo nie sposób tu wymienić wszystkich. Każda z tych dyscyplin reprezentuje odrębną terminologię techniczną, zawiera żargon zawodników, wpływa na ekspresję językową i stylistykę poszczególnych mediów. Inna jest stylistyka mediów tradycyjnych, jak prasa sportowa, inna w radio, gdzie trzeba słowem odmalować sytuacje na boisku, których przecież nie widać, a jeszcze inna w telewizji czy Internecie, gdzie słowo tylko uzupełnia obraz. Odmiernymi zasobami słownictwa dysponują poszczególne nauki o kulturze fizycznej: jest rzeczą oczywistą, że inną terminologią posługuje się medycyna sportu, a inną socjologia, pedagogika czy historiografia sportu. Każda z tych dyscyplin naukowych wypracowała swoisty zasób pojęć obejmujący zwykle od kilkuset do kilku tysięcy słów i zwrotów frazeologicznych, charakterystycznych dla danej dziedziny. Przy tym nieraz te same wyrazy czy pojęcia oznaczają co innego w różnych dziedzinach nauki czy samego sportu. Angielskie słowo określające kotwicę – *anchor* – ma swe podstawowe znaczenie w żeglarstwie, ale już w lekkoatletyce czy w pływaniu oznacza zawodnika ostatniej zmiany w sztafecie, który jakby „zakotwicza” swój zespół na mecie. Z kolei w spadochroniarstwie sportowym *anchor* to zawodnik bojący się skakać, „zakotwiczący się” łokciami w drzwiach samolotu tuż przed skokiem. Pracując nad dwoma słownikami, angielsko-angielskim i angielsko-polskim języka sportu obliczam, że w każdym z tych dwu typów słowników znajdzie się ok. 160 tysięcy haseł (ponad 60 tysięcy jest w obecnej chwili już opracowanych). Jest to ogromne dziedzictwo społeczno-kulturowe sportu, którego lekceważyć dłużej nie sposób. Stąd niezależnie od terminologii i frazeologii sportowej funkcjonujących bieżąco i praktycznie w każdym z języków narodowych i w każdej dyscyplinie sportu, w związanych z nim poszczególnych dyscyplinach naukowych, a także występujących jakże bogato w różnych mediach, warto przyjrzeć się głównym, historycznym uwarunkowaniom współczesnego języka, czy może raczej języków sportu. Niosą one bowiem w sobie ogromny zasób środków wyrażania istoty sportu, dokonujących się w jego obrębie procesów specyficznych dla tego środowiska, takich które sport zawiera w sobie, ale i związanych z ogólniejszymi przemianami i procesami społecznymi, dotyczącymi pozasportowych dziedzin życia, które jednak sport w sobie historycznie odbijał i współcześnie nadal odbija, wreszcie także tych, na które zwrotnie wywiera swój wpływ proporcjonalny do swego zasięgu i popularności.

### **Antyczne początki terminologii sportowej**

Ojczyzną terminologii sportowej jest Grecja. Określenia sytuacji współzawodnictwa lub ćwiczeń cielesnych z pewnością istniały w kulturach wcześniejszych niż helleńska, jak egipska czy mezopotamska. Nie dotrwały jednak swymi znaczeniami do naszych czasów. Hieroglify nie oddają ich brzmienia i pełnych znaczeń dawnych pojęć. Może-

my też przyjąć, że skoro nie wytworzyły się w tych kulturach autonomiczne systemy organizowania zawodów czy wychowania przez ówczesne formy kultury cielesnej, to i określająca je terminologia była czerpana raczej z pojęć wojskowych czy myśliwskich niż powstawała jako odrębna, wyspecjalizowana grupa wyrazów czy zwrotów. Dopiero Grecy wytworzyli podstawy sportu i wychowania na tyle autonomiczne, że powstała w ich obrębie oryginalna i liczniejsza terminologia, która swymi wpływami, razem z grecką agonistyką, sięga naszych czasów i zasadniczo wszystkich języków europejskich. Same tylko nazwy sportów antycznych, związane z nimi wyrażenia i opisy sytuacji boiskowych zawarte w tekstach klasycznych dowodzą, iż dziedzina ta od najdawniejszych czasów uchwytnych źródłowo tworzyła bogatą sferę specjalistycznego komunikowania się językowego. „Język grecki jest ponadczasowy. Jest mówiony w sposób kontynuowany na terytorium Grecji przez ostatnie 9 tysięcy lat. Archeologiczne znaleziska ukazały nam pisane świadectwa datowane na 8,5 tysiąca lat temu. Język grecki jest tym, w którym największe religie świata zostały opisane i propagowane: religia bogów olimpijskich, chrześcijaństwo (Nowy Testament). Większość apostołów, św. Paweł, św. Jan, św. Łukasz itd. umiała mówić i pisać po grecku i stąd spisywali Ewangelię wprost po grecku z celem, by komunikować ją poprzez świat. Od czasów Aleksandra Wielkiego (...) język i alfabet grecki zyskały międzynarodowy status. (...) Czołowi uczeni wyznają, że globalna nauka o cywilizacji wykuła międzynarodowy język komunikowania się, używając wyłącznie terminów greckich”<sup>3</sup>.

Dla niespecjalistów wydaje się to prawie nieprawdopodobne, ale tzw. *thesaurus* języka greckiego, obejmujący słowa pochodzenia greckiego w innych językach obejmuje 6 milionów takich pełnosłownych zapożyczeń, tzn. słów we wszystkich możliwych odmianach, rzeczowników, czasowników i przymiotników będących w obiegu w rozmaitych językach, podczas gdy podobnych zapożyczeń z języka angielskiego lingwiści odnotowali „tylko” niespełna pół miliona, bo ok. 490 000. Z greki pochodzą m.in. takie pojęcia jak polityka, policja (gr. *polis*), i pochodne jak np. polityk, policjant, polityczny, policyjny, itd.; muzyka i muzeum (od greckich *Muz*), i w konsekwencji muzyk, muzyczny, muzykujący, muzealny itd., dalej: dramat, tragedia, poezja, akademia, i kilka tysięcy innych pojęć przekształczanych w różne formy zależne i fonetyczne w poszczególnych językach europejskich i wielu pozaeuropejskich. Jeśli natomiast uwzględnić wyrazy częściowo oparte na grece, jak np., używające prefiksów *anti-*, *mikro-*, *mega-*, *nano-*, *tele-*, *phon-* itd., to wówczas ilość zapożyczeń greckich w językach świata urasta do ok. 90 milionów (!), podczas gdy pochodzących z łaciny jest dokładnie dziesięć razy mniej, tj. ok. 9 milionów. Oblicza się, że we współczesnych językach świata ok. 15 proc. stanowią wyrazy całościowo lub częściowo pochodzące z greki. W tej ogromnej masie znajduje się również pokaźna część dawnej i współczesnej terminologii kultury fizycznej, szczególnie sportowej i pedagogiczno-dydaktycznej. Trudno dziś określić, ile ze wspomnianych powyżej 15 procent to pojęcia związane z antycznym sportem. W oparciu o posiadane materiały zakładam, iż stanowią one ok. 1,5-2 procent wszyst-

3 Th. Yanakis, S. Yanaki (2009), Greek Language, the Language of Languages. The Foundations of Global Athletic Communication, *Studies in Physical Culture and Tourism* (numer specjalny pod auspicjami UNESCO), nr 1, s. 9.

kich ogólnych pojęć greckich funkcjonujących w językach narodowych. Oznacza to, że łącznie we wszystkich językach obejmowanych przez wspomniany wyżej typ tezaursów znajduje się ok. 9-12 tysięcy pojęć sportowych wywodzących się z greki, co oznacza przeciętnie ok. kilkuset pojęć funkcjonujących w każdym z głównych europejskich języków narodowych.

Szczególne miejsce znajduje tu rodzina wyrazów związanych z antyczną Olimpią i rozgrywanymi tam zawodami: olimpiada jako okres 4 lat między igrzyskami. Pojęcie *olympiake agones* – dało odpowiednie kalki językowe, jak ang. *Olympic Games*, franc. *Jeux Olympiques*, niem. *Olympische Spiele* czy polskie *igrzyska olimpijskie*. Związany z Olimpią i olimpiadami przymiotnik, olimpijski, w rozmaitych narodowych odmianach jak ang. *Olympic* i franc. *olympique*, hiszp. i wł. *olimpic*, szw. *olympisk*, czes. *olimpijsky*, niem. *olympisch* itd. stosowany jest dziś w ogromnej liczbie określeń dyscyplin związanych ze sportami olimpijskimi, z nazwami stosowanymi w działalności Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego i ponad 200 narodowych komitetów olimpijskich. Dodajmy do tego takie określenia, jak *olimpionik*, czyli uczestnik igrzysk antycznych, i olimpijczyk – uczestnik imprez współczesnych; olimpizm jako ideowa i filozoficzna podstawa Ruchu Olimpijskiego. Wszystkie te wyrazy w rozmaitych odmianach narodowych i wariantach pisanych i fonetycznych odnajdujemy dziś praktycznie we wszystkich językach świata.

Ale znajdujemy tu i inne, wcale licznie reprezentowane nazwy, jak atletyka – *athletismos*, dysk – *discos*, pentatlon – *pentathlon*, maraton – *marathon*, hippika – *hippikos*, hipodrom – *hippodromos*, agonistyka – *agonistike*; gimnastyka – *gymnastike*, stadion – *stadion*, gimnazjum – *gimnazjon* itd. Większość tych słów egzystuje dziś w różnych językach, także w formach czasownikowych i przymiotnikowych, jak pol. *atletyczny*, ang. *athletic*, franc. *athletique*; *gimnastyczny*, ang. *gymnastic*, franc. *athletique* itd. Łatwo stwierdzić, że niektóre z tych słów przenikały do innych języków wprost z greki np. *stadion* w językach polskim, szwedzkim czy niemieckim, podczas gdy w języku angielskim mamy *stadium* otrzymane za pośrednictwem łaciny, bo tu grecki pierwowzór stał się za sprawą Rzymian miejscem określanym właśnie jako *stadium*. Podobnie przedstawia się sytuacja z dyskiem, gdzie gr. *discos* stał się zlatynizowanym *discus*, co stanowi podstawę ang. *discus* czy niem. *Diskus* itd. Podobnie w językach romańskich, gdzie wzorcem była wyłącznie łacina. Stąd rozwój fonetyczny tego określenia dał portug., hiszp. i wł. *disco*, franc. *disque* itd. W oparciu o grekę powstawały również w czasach współczesnych nazwy oryginalnie nie istniejące w grece antycznej, ale tworzone w oparciu o greckie wzorce, jak *biathlon* dwubój czy *decathlon* – dziesięciobój.

Udział łaciny, choć nieporównanie mniejszy niż greki, jest jednak również widoczny we współczesnej terminologii sportowej. Do takich zaliczamy np. rzeczownik *meta*. Do języka polskiego termin ten wszedł z łaciną. Stary słownik ks. Floriana Bobrowskiego był prawdopodobnie pierwszym, który precyzyjnie zdefiniował to pojęcie: „kres zawodniczy, kamień na kształt piramidy jaki był na cyrkach, około którego musiał czworokonny objeżdżać powóz”<sup>4</sup>. Z czasem taki „docelowy kamień” począł oznaczać również poza cyrkami cel współzawodnictwa. Nie sposób sobie również wyobrazić jakiegokolwiek

4 F. Bobrowski (1844), Hasło: Meta. W: *Lexicon Latino-Polonicum*, t. 2, L-Z, Wilno, s. 122.

wyścigu czy współzawodnictwa bez finiszu (ang. *finish*) i finału (ang. *final*). Słowa te wywodzą się odpowiednio z łac. *finis* i *finalis*.

Rzecz oczywista, w klasycznej grece słów wchodzących do korpusu pojęć sportowych było nieporównanie więcej, niż potem przeniknęło do innych języków. Znany słownik Thomasa Yannakisa, *Lexiko archaio helleniko nonomaton kai pragmaton athletismou* (2000) obejmuje blisko trzy tysiące haseł związanych z dawnym sportem Hellady. Wiele z nich nie weszło jednak do współczesnych języków choćby z tego powodu, że nie wszystkie tradycje i techniczne rozwiązania greckie okazały się przydatne współczesnemu sportowi, inne są dziś określenia żargonowe funkcjonujące między zawodnikami. Do tych zaniechanych dziś kategorii należą np. te dyscypliny sportu, które nie są kontynuowane współcześnie, jak np. *stadion paidon* – bieg sprinterski na dystansie jednego stadionu; *diaulos* – bieg na dwa stadiony; *dolichos* – bieg długodystansowy.

Wyjątkowa popularność zapasów spowodowała powstanie licznych wyrazów określających specyfikę i techniczne aspekty tej dyscypliny. Już u Homera pojawia się nazwa zapasów jako *palajsmosyne*, które u historyka Herodota ma formę *palajσμα*. To najstarsze określenie, które w okresie późniejszym zostało zastąpione przez *gyiobares*, znajdujące się w jednym z dramatów Ajschylosa. Dawne pojęcie uległo skróceniu i funkcjonowało równoległe *pale*, wreszcie u Filostratosa mamy *gyros pale*.

Do grupy nazw określających poszczególne konkurencje zaliczamy także *pankration*, a więc nazwę wszechstronnej walki wręcz. Odmiana *pankrationu*, w której walka była ograniczona do pozycji stojącej, nosiła nazwę *orthostadne*, a walka w parterze – *kylisis*, dosł. tarzanie się w kurzu. Tu znajdują się też liczne gry piłkarskie, jak *episkyros* i *faininda*, dalej – umiejętność pływania i nurkowania – *kolymbos* itd. Liczne są w klasycznym języku greckim słowa określające technikę współzawodnictwa, jak zwanie w zapasach określane jako *symplekesthai*, także stosowane w zapasach *katabasis*, *proelko*, *anabastasis*; różne techniki walki w pankratione, jak *apopnigmos*, *apotternidzein*, *klimakidzein*.

Oddzielną kategorię stanowią nazwy funkcji i osób związanych z antycznymi igrzyskami lub wychowaniem fizycznym, jak m.in. *pajdotribes* – nauczyciel gimnastyki; *paradoksonikes* – zawodnik, który potrafi wygrywać w pięknym, estetycznym i pełnym harmonii stylu; *eksathlos* – zawodnik niedopuszczony do startu, zwłaszcza w zapasach z powodu zbyt wątłego ciała.

Język grecki uformował szereg pojęć określających obiekty architektoniczne i urządzenia jak dopiero co wymieniony stadion, gymnasium – gimnazjon, żyjący dziś w wielu językach w różnych pojęciach, jako nazwa sali gimnastycznej (np. ang. *gymnasium*), a nieporównanie szerzej i częściej jako nazwa typu szkoły, nie mającej już związku ze sportem, ale czerpiącej z antyku sens określający skupienie doskonalącej się młodzieży, choć już nie tylko w zakresie gimnastyki. Nie weszła natomiast do współczesnych języków nazwa piaszczystej, otwartej bieżni, z jaką mamy do czynienia w Olimpii czy Delfach czyli *paradromis*, podobnie jak m.in. *balbis* – próg startowy do biegów; *kampter* – słupek stanowiący punkt zwrotny w biegu na stadionie, *bater* – próg do skoku w dal; *biga* – rydwan, wóz wyścigowy.

Z treningiem i przygotowaniem do igrzysk, a także z samym współzawodnictwem, związane jest pojęcie zwycięstwa bez walki, czyli starożytny walkower – *akoniti*; znana

już w pięściarstwie antycznym walka z cieniem czyli *cheironomia*; ćwiczenie ciosów poprzez uderzanie w skórzany worek wypełniony piaskiem – *korykomachia*; *endromis* – rodzaj nakryć jakim okrywali się zawodnicy różnych konkurencji, by nie utracić ciepła w czasie zawodów. Z ceremoniałem i przeprowadzaniem igrzysk wiążą się takie pojęcia, jak *tenella kallinike* – starodawna pieśń bohatera pochodzenia ludowego wykonywana na cześć zwycięzcy, zastąpiona później epinikionem. Drzewo oliwne, z którego pobierano gałązki na wieńce dla zwycięzców, nosiło nazwę *kalistephanos*, dosł. „wieńczące piękno”

Wreszcie mniejszą, ale wyrazistą grupę stanowią nazwy zwierząt biorących udział w igrzyskach oraz związanego z nimi sprzętu i uprzęży, jak *paraseiros* – koń w zaprzęgu rydwanowym, *pareoria* – odmiana postronków czy *epomidion* – uprzęż w ogóle.

Z kolei wśród licznych zwrotów frazeologicznych znajdujemy określenie opuszczających gimnazjon atletów, którzy tworzyli luźne ugrupowania obywatelskie, czyli *apotou gymnasiu*, dosł. po opuszczeniu gimnazjonu; *anabastasai heirhypsos* – chwyt umożliwiający uniesienie przeciwnika w górę i rzucenie go o ziemię, „na łopatki” Pojęcia te rzadko trafiały do języków europejskich w swym fonetycznie innym, ale nawiązującym do brzmienia greckiego kształcie, jak to się działo w przypadku gimnastyki czy atletyki. Bywały jednak często, jak w przypadku *cheironomii* – walki z cieniem – kalkami językowymi swych greckich odpowiedników.

Etymologię grecką mają nazwy wielobójów, których nie znali sami Grecy. Wzorem starożytnego pięcioboju – *pentathlonu* tworzone są już współcześnie, ale w oparciu o ten sam schemat językowy i mające niewątpliwą grecką etymologię określenia jak np. siedmiobój lekkoatletyczny – *heptathlon*, czy wyżej już wspomniane: dziesięciobój – *decathlon* czy dwubój – *biathlon*. Greka stała się w ten sposób uniwersalnym źródłem współczesnego słowotwórstwa sportowego – tam gdzie brak jasnego i wyrazistego słowa w danym języku czy językach, sięga się po język starożytnych Hellenów i modyfikuje się go zgodnie z aktualnymi potrzebami i wymogami fonetycznymi poszczególnych języków narodowych. Stał się on niewątpliwym ogniwem w łańcuchu wpływów greckich na kulturę nowożytną. W każdym razie bez olimpiad i związanej z nimi terminologii agonistycznej nie sposób sobie wyobrazić języka współczesnego sportu.

## **Średniowieczne i renesansowe pojęcia związane z kształtowaniem sprawności fizycznej**

Rycerskie turnieje, strzelania bractw kurkowych czy gry i zabawy ludowe wytworzyły w Średniowieczu ogromną ilość pojęć i określających je terminów czy zwrotów. Mało kto zwracał dotąd uwagę na ten specyficzny nurt związany z rozwojem kultury fizycznej tej epoki. Wyjątkiem jest niemiecki uczony Heiner Gillmeister, który przed kilkunastu laty pisał, że „kryteria lingwistyczne są nader pomocne w śledzeniu dróg, jakie przebywały gry w czasach średniowiecznych”<sup>5</sup>

5 H. Gilmeister (1987), *Linguistics and Sports Historiography*. W: R. Renson, M. Lämmer, J. Riordan [red.], *Practising Sports History*, Sankt Augustin, s. 33: „Linguistic criteria are thus helpful in tracing the routes taken by games in medieval times” (tłum. własne – WL).

Wśród wielu innych nowych pojęć i terminów, pod koniec Średniowiecza pojawia się też nowożytna nazwa sport, nieznana antykowi. Przyjrzyjmy się historii i etymologii tego tak istotnego dla kultury fizycznej terminu. Nie wiemy dokładnie kiedy – czy pod koniec istnienia Imperium Rzymskiego, w okresie „ciemnych wieków”, czy może dopiero we wczesnym Średniowieczu – w językach romańskich pojawia się nazwa czynności rekreacyjnych, z której z biegiem czasu, po jej przejściu do języka angielskiego powstało słowo *sport*. Proces ten zainicjowany został w dawnych prowincjach Rzymu (łac. *Roma*), czyli w krajach dziś określanych jako romańskie, w związku z tym, że tutejsze języki wywodzą się z łaciny, czyli języka panującego w Imperium Rzymskim. Poczęły się one rozwijać autonomicznie, tworząc z czasem odrębne języki narodowe, licząc od momentu upadku Rzymu, gdy przestała istnieć używająca łaciny lokalna administracja rzymska, gdy oddaliło się główne centrum językotwórcze, jakim była stolica Imperium, gdy ustawały bezpośrednie kontakty kulturowe, edukacyjne, literackie a odległość od imperialnego centrum rozluźniła rygory językowe. Do języków romańskich, w których utworzył się prototyp późniejszej nazwy *sport* zaliczamy: włoski, francuski, prowansalski z południa Francji, hiszpański, kataloński, rumuński, a także nieporównanie mniej znany, oksytański, używany na pograniczu Włoch i Francji (istnienie tego ostatniego często w ogóle nie jest uświadamiane, mimo że jest to najwierniejszy ze wszystkich, bezpośredni spadkobierca łaciny).

Z chwilą upadku Imperium Rzymskiego, gdy dawne prowincjonalne miasta, napadane i pustoszone przez przeciągające przez Europę hordy Wandalów, Wizygotów a wreszcie Hunnów, utraciły poczucie bezpieczeństwa zapewniane dotąd przez legiony, poczęły one silniej niż uprzednio dbać o własne obwarowania i mury miejskie. Ograniczyło to ich rozwój urbanistyczny oraz aktywność municypalną do wewnętrznego obrębu murów. Poczęto z konieczności zmniejszać lub wręcz zabudowywać dawne fora (l.p. *forum*), czyli place miejskie typowe dla miast Imperium, na których wcześniej odbywały się zgromadzenia publiczne, ale także obchody lokalnych świąt i związane z tym zabawy podobne np. do bachanaliów. Zmniejszyło to oczywiście przestrzeń rekreacyjną miasta. Uczestnicy zabaw i gier wszelkiego rodzaju nie mieli wyboru i zostali zmuszeni do przeniesienia się poza bramy, na podmiejskie błonia. I ten właśnie moment został utrwalony w językach romańskich, w których pojawiło się określenie przenoszenia się poza bramy – *disportae*. Wyraz ten składa się z dwu członów: pierwszym jest łaciński przedrostek *dis-* który określa czynność przesuwania czegoś lub przenoszenia się z jednego miejsca na drugie, funkcjonujący dziś w polszczyźnie w formie *dys-* jak np. w słowie *dyslokacja*, *dystans* itd.). Drugi człon wyrazu wywodzi się z łac. nazwy *porta*, czyli bramy. Łącznie *disportae* oznaczały tyle, co czynności przeniesione poza bramy miejskie, w domyśle – w celu oddania się grze lub zabawie.

Z chwilą wyodrębnienia się języków romańskich słowo to poczęło dalej ewoluować zgodnie z tendencjami panującymi w danym języku. I w najstarszych zabytkach języka francuskiego pojawiło się słowo *disporte* oznaczające przyjemność, zabawę lub radość (łac. franc. *dis* – przedrostek oznaczający przesunięcie czegoś z jednego miejsca na inne + łac. franc. *porte* – brama i ew. czasownik *porter* – przenosić). W wielu pozostałych językach romańskich ulegały zanikowi poszczególne głoski, w tym środkowe „s” Stąd

„przechodzenie za bramę dla rekreacji” dało w nich rozmaite warianty w zależności od fonetycznego rozwoju tego słowa na danym terenie. I tak np. powstało prowansalskie *despourta* lub *depourta*, hiszpańskie *deporte* i przymiotnik *deportivo*, zaś uprawiający sport – *deportista*; katalońskie *deport* lub włoskie *diporto* (zanik „s” w środku wyrazu). Inaczej rzecz wyglądała w Portugalii, gdzie rozpoczęło swą językową egzystencję słowo *desporto* lub *esporto* i związane z tym odpowiednie przymiotniki *desportivo*, *esportivo*. Nie należy jednak szukać wariantu tego słowa w Rumunii, prowincji rzymskiej, gdzie przebywał na wygnaniu wielki Owidiusz, gdyż tu późniejsza, wieloletnia okupacja turecka spowodowała zatarcie wielu elementów dawnego łacińsko-rzymskiego dziedzictwa językowego.

W językach wczesnośredniowiecznej Europy nie istniały zasady ujęte w podręcznikach gramatyki. Dlatego też formy powyższe miały wiele wariantów, zależnych od lokalnej wymowy i sposobu zapisywania ich przez różnych autorów, zwykle kronikarzy i poetów średniowiecznych. Stąd też innymi formami spotykanymi w języku starofrancuskim były takie warianty tego słowa, jak *desport*, *depport*, *deport*. Odnajdujemy je w wielu zabytkach starofrancuskiego piśmiennictwa, jak np. w zwrocie zastosowanym w poemacie Jean Michela z Angers (ok. 1430-1501) zatytułowanym *O królu Wilhelmie – Du Roi Guillaume*: „a grant joie et a grant deport” – „ku wielkiej radości i wspaniałej zabawie”<sup>6</sup>.

W 1066 r. mówiący po francusku Normanowie (potomkowie Wikingów osiedlonych na tym terenie ok. stu lat wcześniej) dokonali podboju Anglii. Przez blisko 200 lat urzędowym językiem dworu i elit angielskich stał się francuski, który jednak z czasem począł się mieszać z miejscowym angielskim, znajdującym się w fazie, określanej jako staro-, a następnie średnioangielska. Tu słowo *desporte* lub *disporte* rozwinęło się dwojako. Najbliżej francuskiego oryginału *disporte*, po zaniku wygłosowego „e” pozostało ang. słowo *disporte*, jednocześnie jako czasownik i rzeczownik, oznaczając do dziś oddawanie się rekreacji fizycznej lub rozrywce. Równolegle jednak wyraz *disporte* z upływem czasu w procesie tzw. afetyzacji zatracił pierwszą część przedrostka „de” lub „di”, co dało najpierw średnioang. *sporte*, a następnie po zaniku wygłosowego „e” – współczesny już *sport*. Pierwszym znanym z zabytku pisanego użyciem słowa „sport”, w średnioangielskiej formie *sporte*, jest napisany ok. 1440 r. anonimowy romans wierszowany *Ipomedon*, będący naśladownictwem starofrancuskiego *chanson de geste* zatytułowany *Huon de Rotelande*:

„Whan they had take hyr sporte in halle,  
The Kynge to counselle gan hyr calle”;  
„Gdy wzięli się za swój sport w zamkowej sali,  
Króla, by im sędziował, przywołali”<sup>7</sup>

W tej formie, ukształtowany w Anglii rzeczownik, wraz z międzynarodowym rozprzestrzenianiem się form nowożytnego sportu mniej więcej od drugiej połowy XVIII w. począł się upowszechniać w większości języków europejskich, a z końcem XIX

6 Cyt. za: F. Godefroy (1938), *Dictionnaire de l'ancienne langue française et de tous ses dialectes du IX au XV siècle*, tome deuxième, Paris, s. 516.

7 Hasło: Sport (1919). W: *New English Dictionary*, t. 9, Oxford, s. 665 (tłum. – WL).

i w ciągu XX w. także w części pozaeuropejskich. Jednak w krajach romańskich, gdzie nadal istniały uformowane wcześniej określenia rekreacji i rozrywki wywodzące się z łac. pierwowzoru, jak wspomniane wyżej *desporte, esporte, diporte, deport, deport*, istniały one równoległe do angielskiego *sport*, wykazując tylko stosunkowo niewielkie, lokalne zróżnicowania znaczeniowe.

Słowo *sport* swoją międzynarodową, poza angielską karierę rozpoczęło w roku 1777, gdy Louis de Brancas książę de Lauragais (1733-1824), który wrócił do Francji z dłuższego pobytu w Anglii, został zapytany przez Ludwika XVI co tam porabiał. Odpowiedź brzmiała: „nauczyłem się tam myśleć o koniach i sporcie” W niemieckim pierwsze użycie słowa *sport* zawdzięczamy hrabiemu Hermannowi Pückler von Muskau, który w roku 1820. odniósł je do walk pięściarskich w swych pamiętnikach z pobytu na Wyspach Brytyjskich zatytułowanych *Reise zu Grosse Brittanien*, ukazujących się w kilku edycjach i tomach w latach 1826-1829.

Najstarszym znanym polskim użyciem słowa *sport* w piśmie, jest jak się wydaje dwuaktowa komedia Konstantego Gaszyńskiego zatytułowana *Wyścigi konne w Warszawie* (1856, opublikowana drukiem w 1857). Znajdujemy tu m.in. fragment:

„Polska w drodze postępu kołem leci chyżem,  
Stanęliśmy na równi z Anglią i Paryżem,  
Mamy wyścigi konne, sport wzmaga się wszędzie,  
A jeżeli rząd pozwoli i jockey club będzie”<sup>8</sup>.

I w innym miejscu:

„Cóż mnie obchodzą fety, sport i inne duby?  
Co do klubów, to warto by was wzięto w kluby”<sup>9</sup>

Pośród innych historycznie ukształtowanych znaczeń słowa *sport* funkcjonuje do dziś w angielszczyźnie pojęcie zabawy lub aktywnego wypoczynku połączonego z wysiłkiem fizycznym o charakterze rekreacyjnym lub w celu poprawy samopoczucia lub zdrowia. Takie znaczenie słowa pojawiło się już w 1523 w traktacie J. Fitzherberta *Księga gospodarska (The Book of Husbandrie)*: „If they played smalle games (...) myght it be called a goodgame, a good playe, a good sporte, and a pasty me” – „Jeśli bawili się w niewielkie gry (...) może to być nazwane dobrą grą, dobrą zabawą, niezłym sportem i rekreacją”<sup>10</sup>.

Używając słowa *sport* współcześnie, należy jednak pamiętać, że w ojczyźnie jego angielskiej formy, w ciągu Średniowiecza ukształtowało się szereg znaczeń tego terminu, nieporównanie szerszych niż popularne jego rozumienie w krajach pozaanglosaskich. Równoległe z powyższymi znaczeniami słowo *sport* określało czynności, stany i sytuacje o charakterze błahym, żartobliwym a nawet erotycznym, jak umizgi miłosne czy wręcz zbliżenia seksualne, jak w *Otelli* Shakespeare’a, gdzie Jagon mówi „Gdy krew tężeje po tak odbytych sporcie” – „When the bloodismadedull with the act of sport”<sup>11</sup>. Wśród

8 K. Gaszyński (1857), *Wyścigi konne w Warszawie*, Lwów, s. 5.

9 Tamże (podkreśl. – WL).

10 Hasło: Sport (1919). W: *New English Dictionary*, dz. cyt., s. 666 (tłum. – WL).

11 W. Shakespeare (1993), *The Tragedy of Othello*, act II, scene 1. In: *The Yale Shakespeare*, New York, s. 1040 (tłum. – WL).

wielu znaczeń angielskiego sportu znajdujemy najpowszechniejsze do dziś określenie współzawodnictwa cielesnego w obecności widowni. Takie znaczenie ma sport w *Tragedii Pompejusza Wielkiego i jego pięknej Kornelii* (*Pompey the Great, His Faire Corneliaes Tragedy*, 1595) autorstwa Thomasa Kyda. Kyd pisał jednak nie o współczesnym mu widowisku sportowym, lecz o igrzyskach antycznych: „Like them that strywin at th’ Olympian sports, to grace themselves with honor of the game” – „Wzorem tych, którzy współzawodniczyli w sportach olimpijskich wypadnie im podziękować za honor igrzysk”<sup>12</sup>. Jest to równocześnie pierwsze historyczne zastosowanie nazwy *sport* użyte dla określenia antycznej agonistyki helleńskiej. Grecy przecież słowa *sport* nie znali. Zatem dziś używamy tego pojęcia na określenie greckich form współzawodnictwa umownie, zakładając podobieństwa zasad form greckich i współczesnych, ukształtowanych w dużej mierze pod wpływem angielskim.

Historycznie jednym z najważniejszych i ilościowo najczęściej spotykanych w angielszczyźnie znaczeń sportu, wywodzącym się ze średniowiecznego znaczenia tego słowa, jest określenie polowania. Anglicy od stuleci bez wahania określają do dziś mianem sportu nie tylko polowanie na lisa czy zającą, ale na każde inne zwierzę, łącznie z kolonialnymi przykładami polowania na lwy, słonie itd. Takie rozumienie sportu, zawierające w sobie element pościgu, odnosi się również do łowienia ryb, co odnajdujemy m.in. w traktacie Izaaka Waltona *Wędkarz doskonały* (*The Complete Angler*, 1653): „I am glad (...) to have so fair an entrance to this day’s sport” – „jestem rad (...) że mam tak piękną możliwość oddania się dzisiejszemu sportowi”, dosł. „przystąpienia do dzisiejszego sportu”<sup>13</sup>

Element polowania jest zresztą obecny w wielu innych pojęciach związanych ze sportem. Dotyczy to np. poprzednika dzisiejszego tenisa, określanego już w średniowiecznej Francji jako *jeu de paume*, a w Anglii jako *court tennis*, *real tennis* lub *royal tennis*. W grze tej uzyskanie punktu jest uwarunkowane m.in. osiągnięciem przez piłkę punktu poza jedną z kilku poprzecznych linii kortu, znanych we współczesnej francuszczyźnie jako *chasse* – polować, a w dawniejszych jej odmianach, w tym w średniowiecznym dialekcie Paryża, jako *chace*, w dialekcie pikardyjskim *cache*. W dawnych, sięgających Średniowiecza zapisach znajdujemy także fryzyjskie *chace*, a w hiszpańskiej i równoległe w niektórych odmianach baskijskiej peloty, przypominających nieco tenis, poprzez używanie rakiet zwanych *chisterami*, utrzymane jest do dziś owo „myśliwskie” pojęcie jako *chaza*. W języku angielskim jest to *chase*, w starszej formie *chace*, które oznacza jednocześnie element gry w *court tennis*, a także polowanie lub czasownik „polować”. Z tego samego źródłosłowu wywodzi się starowłoskie określenie gry w piłkę *caccia*, oznaczające równoległe polowanie, zachowane do dziś w pojęciu gry piłkarskiej miasta Werona – *Caccia di Veronese*. Po różnych dialektycznych i historycznych przemianach fonetycznych słowo to dało dzisiejsze włoskie pojęcie piłki nożnej – *calcio*.

Najszerzej obecnie stosowane w wielu językach pojęcie piłki nożnej, mające swój źródłosłów w angielskim *football*, ma również bogatą historię sięgającą Średniowiecza.

12 Hasło: Sport (1919). W: *New English Dictionary*, dz. cyt. (tłum. – WL).

13 Tamże.

Pierwotna, angielska nazwa *football* składa się z dwu elementów, pozornie nie następujących trudności w ustaleniu ich pochodzenia i znaczenia: *foot* – stopa + *ball* – piłka. Dotychczasowa, wydawałoby się oczywista interpretacja etymologiczna mówi, iż chodzi o piłkę wprawianą w ruch z pomocą dolnej części nogi, czyli stopy. Tymczasem jest tak tylko w niektórych grach wywodzących swą nazwę od nazwy *football* i odnosi się to przede wszystkim do współczesnej piłki nożnej i jej historycznych poprzedników, jak np. rozgrywanych w angielskich *public schools* grach typu *Winchester College Football*, *Harrow Football* itd. W nazwach wielu innych dawnych gier obecność elementu *foot* – stopa wydaje się na pierwszy rzut oka nielogiczna, bowiem piłka poruszana jest albo wyłącznie rękami albo przede wszystkim rękami i tylko pomocniczo z pomocą nóg. Każde to postawić pytanie, dlaczego w nazwach tych znajduje się mimo to element określający część nogi, a nie ręki, jak np. *fist* – pięść, *palm* – dłoń itd. Dotyczy to m.in. takich gier, jak *aquatic football* będący w języku angielskim, szczególnie jego szkockiej odmianie, alternatywną nazwą piłki wodnej, w której to grze jest przecież techniczną niemożliwością rozgrywanie piłki nogami. Dotyczy to również irlandzkiej gry narodowej znanej jako *Gaelic Football*, gdzie piłka przekazywana jest od gracza do gracza piąstkowaniem (choć dopuszcza się również udział kopnięć nogą). Wiele powstałych w XIX w. gier piłkarskich niemal automatycznie przejmowało nazwę *football*, mimo że gra, jak np. w rugby, w footballu amerykańskim (*American Football*), jego odmianie kanadyjskiej (*Canadian Football*), czy *Australian Rules Football*, gdzie gra toczy się z udziałem zarówno nóg, jak i rąk. Wreszcie w nazwie popularnej ostatnio niebezpiecznej gry określanej po angielsku jako *ski football* jakkolwiek rola nóg czy stopa jest absolutnie wykluczona, gdyż piłkę podaje się wyłącznie rękami podczas równoległego zjazdu na nartach ze zbocza górskiego przez dwu graczy, a mimo to odpowiedni człon nazwy brzmi raczej absurdalnie – „*football*”. Podczas zjazdu na nartach jakkolwiek rola stopy czy nogi w podawaniu piłki jest przecież absolutnie wykluczona. Niezgodność tych nazw z techniką gry sugeruje, że musiał niegdyś, przed stuleciami istnieć jakiś inny element niż stopa jak część ciała odpowiedzialny za utworzenie się tego złożenia. Naturalne skojarzenie biegnie ku innemu zastosowaniu nazwy *stopa* – *foot*, jako miary popularnej w Anglii od czasów niepamiętnych. Jest bowiem możliwe, że pierwotnie chodziło nie o piłkę „kopaną stopą” ale o „piłkę dużą na stopę”

Ze średniowiecznych dokumentów dość jednoznacznie wynika bowiem, że ówczesne gry w piłkę, z jakich historycznie pochodzi *football*, polegały głównie na przenoszeniu piłki rękami, z pomocniczą tylko rolą kopania. Kopać je było raczej trudno, gdyż do ery wynalezienia wulkanizacji gumy, a zatem dmuchanej dętki w połowie XIX w., dawne piłki średniowieczne wypychane były najczęściej pakułami lub po prostu sianem i obszywane skórą. Kształtem i ciężarem przypominały dzisiejsze piłki lekarskie, których kopaniem nie było można posłać do innego gracza czy bramki tak skutecznie, jak rzutem z pomocą rąk. Gra w tak ciężką piłkę cechowała się dużą brutalnością i stąd często ją zakazywano mocą edyktów królewskich, kościelnych czy zwykłych rozporządzeń władz miejskich. Stąd „piłkę dużą na stopę” (łac. *pila pedalis*) odróżniano od piłek mniejszego rozmiaru, rozgrywanych indywidualnie i nie stanowiących zagrożenia publicznego, jak np. *royal tennis*. Imięstów bierny *pedalis*

określa jednoznacznie cechę lub przedmiot o kształcie stopy lub duży na stopę. Gdyby chodziło o piłkę „manipulowaną” lub „poruszaną” z pomocą stopy, piłka musiałaby być określana imiesłowem czynnym, *pedarius*. Tymczasem żaden znany nam dawny średniowieczny dokument pisany po łacinie nie zawiera imiesłowu czynnego *pedarius*. Najdawniejszy angielski tekst średniowieczny Williama (Guillaume) Fitzstephena, zatytułowany *Descriptio nobillissimae civitatits Londoniae (Opis szlachetnych obywateli Londynu)* mówi o mieszczańskich członkach cechów, którzy miewają „piłkę w swych rękach” – „*pilam in manibus*” – co poświadcza naszą tezę, że wczesny futbol europejski nie był rozgrywany poprzez kopanie piłki<sup>14</sup>.

Zakazy gry w piłkę odczytywano ludności w trybie obwieszczeń przez herolda lub z ambon kościelnych. Pociągało to potrzebę tłumaczenia oryginalnego tekstu łacińskiego powstałego w kancelarii królewskiej, książęcej czy biskupiej, na język rodzimy, stąd szybko powstał ekwiwalent nazwy łacińskiej – istniejący w języku średnioangielskim w wielu wersjach pisanych – jak *ffootebale*, *fotebal*, *foteballe*, *fotebale*, *footteball*, *fo-utbaule*, *futball*, *futeball* czy *futballe*, *footballe* i kilka jeszcze innych wersji tej nazwy, z których powstał później współczesny już *football*. Nazwa ta pojawia się w 1424 r. w edykcji Henryka VI spisanej już po angielsku: „król zabrania wszystkim mężczyznom gry w futball pod karą grzywny” – „*the king forbiddes bat na man playat be futball under the payne off*”<sup>15</sup>

Angielskie znaczenie terminu utrzymywało się w ciągu XV w. równoległe do łacińskiego pierwowzoru. W ciągu XVI w. nazwa angielska stała się powszechna w codziennym języku angielskim, a także w tekstach pisanych, w tym literackich. W *Eklogach* Aleksandra Barclaya (*Eclogues*, 1515) czytamy o „zawziętych oraczach-chłopach popychających przed sobą piłkę nożną” – „*the sturdie plowmen driving the foote Ball*”<sup>16</sup>. Pojawia się wówczas ostra krytyka piłki dużej na stopę, o czym świadczy Thomas Elyot i jego *Book Called the Governour*, gdzie znajdujemy obszernie poświęcone grze w piłkę, w tym zdanie: „*Footeballe wherin is nothings but beastly furie and extreme violence, wherof procedeth hurte and consequently rancour and malice do remaine with them that be wounded*” – „gra footeballe, w której nie ma nic prócz dzikiej furii i skrajnej gwałtowności i z której wywodzą się urazy a w konsekwencji rozgoryczenie zaś nienawiść osadza się w tych, którzy zostali poranieni”<sup>17</sup> Niezależnie od znaczenia czysto filologicznego tego cytatu, łatwo zauważyć, że do dziś futbol nie zmienił opisanego wyżej barbarzyńskiego charakteru.

Niemniej jednak z uwagi na niedoskonałą znajomość łaciny, w wielu dokumentach łacińskich mylono nazwę *pila pedalis* – „piłka duża na stopę” i tłumaczono ją błędnie na angielski w znaczeniu „piłka poruszana stopą” W przypisywanej Julianie de Barnes *Księdze Opactwa św. Albana (The Book of St. Albans)* autorka definiując piłkę wiąże gramatycznie błędnie termin *pila pedalis* z piłką kopaną stopą: „Czasami łaciński termin *pila* (...) jest rozumiany jako okrągły przyrząd do gry. Ta rzecz pomyślana do gry ręką

14 Cyt. za: F.P. Magoun (1938), *History of Football from the Beginning to 1871*, Bochum-Langedreer, s. 3.

15 Hasło: Football (2000). W: *The Oxford English Dictionary*, Oxford, t. 6, s. 18 (tłum. – WL).

16 Tamże. Pisownia „foote Ball” oryginalna.

17 Tamże. Dawna pisownia wyrazów ang. oryginalna.

jest wówczas określana jako *pila manualis*, a gdy jako rzecz do gry nogą, to wówczas jest określana jako *pila pedalis*<sup>18</sup>.

Opublikowany ok. 1633 r. *Vocabula* Davida Wedderburna zawiera monolog o piłce kopanej nogą, którą autor określa jako *pila pedalis*. W 1666 r. w Oksfordzie zawieszono w prawach czterech studentów, ponieważ opuszczali się w nauce, zajmując się nadmiernie grą w omawiany tu rodzaj piłki (*lusus pilae pedalis*).

Mimo mylenia znaczenia *pila pedalis* ze znaczeniem *pila pedarius*, należy przyjąć, że w Średniowieczu angielskim istniały obie formy gry dużą piłką, które najwyraźniej mylono i w pewnym momencie nazwa ta zaczęła określać głównie piłkę poruszaną stopą, nie zaś dużą na stopę. I dopiero z chwilą zarysowania się kształtów współczesnej piłki nożnej w Anglii XIX w. nazwa *football* zaczęła określać przede wszystkim, choć nadal nie wyłącznie piłkę, w której podstawową czynnością jest kopanie piłki przez szybkie przyłożenie do niej stopy.

Z chwilą popularyzacji w Europie angielskich gier piłkarskich w drugiej połowie XIX w. średniowieczny termin *football* rozprzestrzenił się w większości języków europejskich. Mało kto z sympatyków tej popularnej dziś gry zdaje sobie jednak sprawę z tak odległej w czasie etymologii. W językach germańskich czynnikiem ułatwiającym asymilację było podobieństwo poszczególnych członów nazwy, jak *stopa* czy *piłka*, niemal równobrzmiące mimo niewielkich różnic w pisowni, jak w niem. *Fußball*, duń. *fodbol*; niderl. *voetbal*; szw. *fotbol*. W językach romańskich, oryginalna nazwa angielska uległa wprawdzie wpływowi tutejszej wymowy i ortografii, ale np. we Francji przyjęła się w identycznej do oryginalnej angielskiej formy pisanej – *football*, w Hiszpanii zyskała ostatecznie kształt jako *futbol*, w Rumunii jako *fothal*. Natomiast w języku włoskim, gdzie tradycja lokalnej gry w piłkę nożną okazała się silniejsza, nawet po asymilacji jej angielskiego odpowiednika utrzymała się dawna włoska nazwa *giocco di calcio*; jak pamiętamy nazwa ta wywodzi się z włoskiego określenia *caccia* – polowanie, tu polowanie na piłkę. Na nazewnictwo angielskie okazał się też odporny język węgierski, gdzie piłka nożna określana jest jako *labdarúgas*.

W językach słowiańskich, poza niewielkimi różnicami w pisowni, wyrazy określające tę grę utrzymały podobieństwo do angielskiego pierwowzoru: rosyjskie, ukraińskie i białoruskie *futbol*, serbskie i chorwackie *futbal*. W Polsce nazwa *football* pojawiła się z końcem XIX w. i określała wyłącznie piłkę nożną z pomocą takich form jak początkowo oryginalne angielskie *football*, często, zwłaszcza w zachodniej i południowej Polsce *fusbal*, a to za pośrednictwem niemieckiego *Fussball*. Ostatecznie ukształtowany i do dziś stosowany *futbol* jest niezbyt wiernym oddaniem oryginału – powstał polski odpowiednik, gdzie stopa została zastąpiona pojęciem całej nogi. Ok. 1900-1904 r. pojawiła się zatem polska kalka językowa, tj. *piłka nożna*, w pełni zaakceptowana w ciągu lat dwudziestych, w tym przez prasę a następnie inne media. Charakterystyczne było przesunięcie znaczenia ze stopy, jako części ciała manipulującej piłką, na całą nogę, o czym zadecydowała chyba ilość sylab i jakość brzmieniowa wyrazu (potencjalne

18 Cyt. za: *The Oxford English Dictionary*, dz. cyt., s. 18 (tłum. – WL).

złożenie piłka stopowa jest dłuższe o jedną sylabę i brzmiałoby dość niezręcznie). Od tej pory nazwy *futbol* i *piłka nożna* istnieją równolegle.

Natomiast pisany obecnie w języku polskim z angielska *football* odnosi się najczęściej do gier typu anglosaskiego różniących się od piłki nożnej w jej poza anglosaskim rozumieniu. Wobec występowania tej nazwy we wspomnianych wyżej grach, gdzie w manipulacji nie bierze udziału piłka, tylko stopa, ale także ręce, dla precyzyjniejszego rozdzielenia tych gier od piłki nożnej używano najpierw nazwy *association football*. Jako zbyt długa rychło doczekała się poręczniejszego skrótu, utworzonego z elementu „soc” wziętego ze słowa „as(soc)iation”, podwojenia „cc” i końcówki czynnościowej *-er* co dało łącznie nową nazwę *soccer*. Jak dotąd nie przyjęła się szerzej jego spolszczona forma np. *soker* czy *sokker*.

Przyjrzyjmy się teraz staropolskiej, a więc rodzimie kształtowanej terminologii sportowej. Etymologia najstarszych nazw polskich odkrywa przed badaczem pochodzenie wyrazów zapomnianych, ilustrujących nieistniejącą już często rzeczywistość dawnych gier i zabaw. W najstarszych swych odmianach gry palantowe występują jako palant z *galeniem* i palant bez *galenia*. Czym jest *galenie*, co oznaczał czasownik *galić* i rodzina słów, jak np. typ wykonującego *galenie* zawodnika zwanego *podgalnym*? Otóż wszystkie te nazwy pochodzą od staropolskiego określenia okrągłego przedmiotu, *galki* lub *gały*, używanego już w Średniowieczu nim wszedł do języka polskiego wyraz *piłka* zapożyczony z łacińskiego wyrazu *pila*. Czasownik *galić* oznaczał zatem tyle, co podrzucić do podbicia kijem piłkę czyli gałę lub gałkę. Znaczenie gały jako dużej piłki zachowało zresztą się w funkcjonujących niekiedy do dziś dialektowych określeniach piłki nożnej, jako gry w gałę. Mniejsza piłka, gałka występuje w nazwisku autora jednego z najstarszych średniowiecznych tekstów literatury polskiej Jędrzeja Gałki z Dobczyna<sup>19</sup>

Język staropolski obfitował też w porównania i przysłowia wykorzystujące rodzinę wyrazów związanych z *galeniem*, jak np. przysłowie „Jak kto gali, tak mu odbijają” W 1603 r. staropolski pisarz Franciszek Krzysztof Falibogowski (Chwalibogowski), w traktacie *Discurs marnotractwa y zbytku Korony Polskiej*, krytykując grę w palanta, pisał: „możemy brać przykład z onych dzieci, kiedy piłkę grają, raz ten bije, po tym gali albo pasie, i za piłą jako szalony biega, a drudzy się śmieją”<sup>20</sup>. „Paść piłkę,” pojęcie dziś nieznane, oznaczało prawdopodobnie przetrzymywać ją w rękach, by rzucić w niespodziewanym dla przeciwnika momencie.

Spora część słownictwa powstała w obrębie staropolskiej higieny i łaźniactwa. Wykonujący czynność uderzania ciała wiązkami gałęzi określani byli jako *chłostacy* i *winnicy*. Pojęcie winnik, oznaczało wiązkę gałęzi do uderzania o rozgrzane parą lub

19 Jego znany utwór poetycki pt. *Pieśń o Wilefie*, dotyczy angielskiego heretyka Johna Wycliffe'a, ale nie ma jednak żadnego związku ze średniowiecznym sportem.

20 F. Falibogowski (1625), *Discurs marnotractwa y zbytku Korony Polskiej*, Kraków, strona nie numerowana, ale w kolejności od strony tytułowej – 30. Nazwisko Falibogowskiego występuje również w formie Chwalibogowski, o czym pisał inny dawny autor polski Franciszek Siarczyński: „pisać zaś się właściwie Chwalibogowski, a nie Falibogowski był powinien, równie jako i Chwalibog, Chwaliszewski, i tam dali” (*Obraz wieku panowania Zygmunta III Króla Polskiego i Szwedzkiego*, Lwów 1828, s. 122).

gorącą wodą ciało, w celu wzmożenia obiegu krwi lub wybicia ze skóry wągrów i innych nieczystości.

Każda odmiana ludowych i rycerskich sportów uprawianych w Europie średniowiecznej później renesansowej czy oświeceniowej niosła z sobą sporo związanej z tym terminologii i zwrotów językowych<sup>21</sup>. Świadczą o tym same tylko nazwy poszczególnych sportów średniowiecznych, jak angielskie *Haxey Hood* i *Northern Spell*, francuskie gry *jeu de la paume* i *jeu de la long paume*, flamandzkie *kaatsen* i *gaaibol*, islandzkie typy walki zapaśniczej *hryggspenna* czy *glima*. Sama tylko forma *glimy* – zapasów połączonych z chwytaniem za specjalne pasy skórzane, ma 8 tradycyjnych *bragth*, podstawowych chwytów, cały szereg nazw związanych z odzieżą i obuwiem określanych łącznie jako *glimoföt*, których tu szczegółowo wyliczać nie ma potrzeby. Łącznie podstawowa terminologia samej tylko *glimy* wynosi w języku islandzkim aż kilkaset nazw i zwrotów!<sup>22</sup>.

To ogromne dziedzictwo językowe, sięgające genezą Średniowiecza, obejmuje liczne wyrazy i pojęcia w każdym z europejskich języków i domaga się odrębnej monografii. Pionierskie badania w tym względzie rozpoczął niemiecki lingwista, anglista i historyk sportu Heiner Gillmeister, ograniczając je jak dotąd do śledzenia wyrazów związanych z grami. Jego niewielka praca *On the Origin and Diffusion of European Ball Games. A Linguistic Analysis (O pochodzeniu i dyfuzji europejskich gier piłkarskich)*, stała się klasykiem gatunku i być może zapowiada szersze badania tego zagadnienia<sup>23</sup>. Terminologię francuską XVII w., sięgając jednak do średniowiecznej etymologii niektórych wyrazów omawiał James H. Overfield w równie pionierskim artykule *Enfants de la Balle. Sports Terminology and the French Language in the Age of Louis XIV (Dzieci piłki. Terminologia sportowa a język francuski epoki Ludwika XIV)*<sup>24</sup>.

Przebadanie średniowiecznych czy też późniejszych zasobów języka związanego z dziedzictwem kultury fizycznej ubiegłych wieków, czy to w poszczególnych językach narodowych, czy to w skali porównawczej, to zadanie językoznawcze wciąż oczekujące na liczniejsze i szersze badania – i ogromna połać kultury europejskiej, której głębiej, a w wielu wypadkach nawet powierzchownie, nie znamy. Polska nie jest wyjątkiem.

---

21 Zob. J.M. Carter (1992), *Medieval Games. Sports and Recreations in Feudal Society*, New York – Westport – London.

22 Zob. Th. Einarsson (1984), *Glima. The Icelandic Wrestling*, Reykjavik; Zob. też roczniki czasopisma *Al Glimu*, Útgefandi Glimusband Íslands.

23 H. Gillmeister (1987), *On the Origin and Diffusion of European Ball Games. A Linguistic Analysis*, dz. cyt., ss. 37-46; Zob. też wcześniej cytowaną pracę tegoż autora: *Linguistics and Sports Historiography*, ss. 31-40.

24 H. James (1999), Overfield, *Enfants de la Balle. Sports Terminology and the French Language in the Age of Louis XIV*, *The International Journal of the History of Sport*, nr 3, London, ss. 21-46.